

„Plan Ratunkowy”

✱

Następny dzień, zaczął się niepokojąco. Stanisław, Kurzy Product Owner i parę osób w garniturach pojawili się w biurze Super Softwer Hałsu. W sali ‘KOGutów’ był już Janusz i Nikodem. Sprawdziłem pocztę, mam informację o Demie, które zaczyna się o 12:00 i będzie trwało trzy godziny. Zwykle to spotkanie nie przekraczało godziny. Jest też informacja o sali konferencyjnej. Oraz informacja o:

obowiązkowej obecności, wszystkich zaangażowanych w projekt KOG, którzy są w biurze

Pierwsza godzina prezentacji odbyła się w standardowy sposób. Roman prezentował:

- *co zrobiliśmy*
- *jaki jest postęp prac*
- *plany na przyszłość*
- *potencjalne zagrożenie*
- *pokazuje błąd, w tym literówkę, którą się zajmowałem*

Podczas prezentacji ostatniego slajdu wtrącił się Stanisław. Komunikując, że o takich rzeczach mówi, projekt nie ma

„Plan Ratunkowy”

właściwego nadzoru i nikt nie wie, czy Spółdzielnia nie przepłaca

finansując El Dorado w IT.

Został uciszony przez właściciela spółdzielni, który podsumował:

*to jest spraw na drugą część tego spotkania i teraz
proszę nie przerywać*

Było jeszcze kilka slajdów, opisów, prezentacja działającej aplikacji.

Druga część była poświęcona zmianom, jakie proponuje Stanisław. Część prezentowanych slajdów już znam, jest to powtórka z poprzedniego Dema. Jednak teraz nie tylko prezentuje, ale proponuje konkretne rozwiązania, między innymi:

*Wymagany jest plik excelowy, w którym
programiści będą zapisywać czynności, jakie
wykonali każdego dnia*

Przerywa mu Roman, wywiązuje się pomiędzy tą dwójką mały dialog:

Roman: *Stanisław, rozumiem Twoje obawy co do Jiry, ale naprawdę warto korzystać z tego narzędzia. Dzięki niemu możemy śledzić postępy prac w sposób uporządkowany i przejrzysty.*

Stanisław: *Panie Stanisławie! Co za impertynencja! Ta cała Jira to tylko zbędne udziwnienie. Łatwiej używać prostego szablonu Excela, który będzie łatwiejszy w obsłudze.*

Roman: *Ale Jira oferuje wiele korzyści, których nie znajdziesz w arkuszu Excela. Możemy generować różnorodne raporty i wykresy, śledzić historię zmian w zadaniach oraz przypisywać zadania do konkretnych osób.*

Stanisław: *W Excelu też można to robić i znacznie szybciej. A te raportom i wykresom z Jiry, nie ufam im. Programiści, mogą nimi manipulować, wpisując swoje informacje. Nie można polegać na takim narzędziu.*

Roman: *Ale Jira daje nam możliwość dokładnego monitorowania postępów prac i identyfikowania potencjalnych problemów. Dzięki temu możemy szybko reagować i wprowadzać korekty, co jest kluczowe dla sukcesu projektu.*

Stanisław: *Excel jest prostszy i wystarczający dla naszych potrzeb. Jest przejrzysty i każdy może*

z niego korzystać. Nie potrzeba lat studiów, jak przy tej waszej Jirze.

Roman: *Na pewno warto poświęcić trochę czasu na naukę obsługi Jiry, aby móc efektywnie zarządzać projektem? To narzędzie może przynieść wiele korzyści naszej pracy.*

Stanisław: *Dla mnie Excel jest wystarczający. Nie musimy komplikować sobie życia, używając skomplikowanych narzędzi. Moi szefowie się ze mną zgadzają.*

Podczas wymiany zdań, na pocztę przyszło mi powiadomienie. Pilne spotkanie całego zespołu, zaraz po tym Demo. Zorganizował je Roman.

Na meetingu, po Demie, cały zespół jest zaskoczony. Co się wydarzyło podczas warsztatu. Roman deklaruje, że nie wie. Nikt o niczym go nie informował. Dodaje, że przedstawiciele spółdzielni drobiarskiej oraz naszej firmy, udali się na wspólny obiad. Podsumowując spotkanie, poinformował wszystkich, że wysłał maila z prośbą o wyjaśnienie, do swojego przełożonego. Dodatkowo jutro ma zaplanowane spotkanie z szefem naszej firmy, na którym dowie się, co się wydarzyło i jakie są plany na przyszłość projektu KOGut. Po spotkaniu wyłączyłem komputer i poszedłem do domu.